ROK IV. numer **dwunasty**, grudzień 1929. **ROK IV.**
Cena numeru 30 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

RÓŻE ŚW. TERESY

wraz z dodatkiem Mali Apostołowie i mali Święci.



Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Batorego 6. PKO. № 405.898

SPIS RZECZY: O najszczęśliwszy dniu ludzkości! — Odezwa Biskupia do Czcicieli św. Teresy. — O Niepokalana. Droga Dziecięctwa Duchowego Świętej Teresy od Dz. J. — Bądźmy doskonałymi. — Jak wspomagać misje. — W sprawie kanonizacji Bł. Bronisławy. — W pierwszą rocznicę śmierci ś.p. Ks. Marjana Olszewskiego. — Wspomnienie pośmiertne o wielkim Czcicielu Wandy Malczewskiej ś. p. Ks. Grzegorzu Augustyniku. — Łaski za przyczyną św. Teresy otrzymane. — Prośby o modlitwę. —

Mali Apostołowie i Mali Święci: Ś. p. Jadwiga Kruszewska. — Ulubieniec Najśw. Marji Panny Błogosławiony Herman Józef. —

Warunki prenumeraty „RÓŻ"

Prenumerata wynosi kwartalnie 90 gr. z przesyłką pocztową 1·05 zł., rocznie 3·60 zł. z przesyłką pocztową 4 zł. 20 gr. Pieniądze przesłać można na konto czekowe P. K. O. Kraków № **405.893** lub wprost do Administracji, Kraków, Batorego 6. Ogłoszenia: 20 gr. za wiersz milimetrowy.

W każdą pierwszą środę miesiąca odprawia się o godzinie wpół **do 8-mej rano** w Kaplicy św. Teresy u OO. Zmartwychwstańców

MSZA św. na intencje Czytelników „Róż św. Teresy"

REKLAMACJE uwzględnia się tylko do końca każdego miesiąca. Reklamacja jest wolna od opłaty pocztowej.

Składki złożone w Administracji.

Na budowę Kaplicy św. Teresy w Rabce E. Barsek 4. — E. Ungeheurówna 5. **Na fundusz prasowy**: St. Michalska 2 — Dr. Lucja Dembowska 2. — Wiktorja Brzeź 2. — Ludwika Kozłowska 5. -

Na beatyfikację świątobl. Wandy Malczewskiej A. Wroński 30 zł. — Kwaszewska Franciszka 5. — Szołowska 10. —

Na misje J. Stachnikowa 15. — **Ofiary na misje prosimy przesyłać wprost do Prezesa Krajowego Dzieła Rozkrz. Wiary Ks Bajerowicza Poznań Ostrów Tumski 1.**

Roczniki „Róż św. Teresy" 4 lat ubiegłych

nabyć można w Administracji „Róż" Kraków, Batorego 6.

Broszur. po 4.50 zł. Wysyłka odwrotnie **Opr. w płótno po 6 zł.**

OŚWIADCZENIE.

Stosując się do dekretów Papieża Urbana VIII., oświadczamy, że opisując zdarzenia i łaski nadzwyczajne, nie chcemy uprzedzać wyroków Stolicy św., której we wszystkiem najzupełniej się poddajemy. *Red.*

NIHIL OBSTAT

X. Dr. J. Rychlicki
cenzor

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM „RÓŻ św. TERESY"!

Rok IV. Kraków, grudzień 1929. Nr. 12.

Róże św. Teresy

od Dzieciątka Jezus

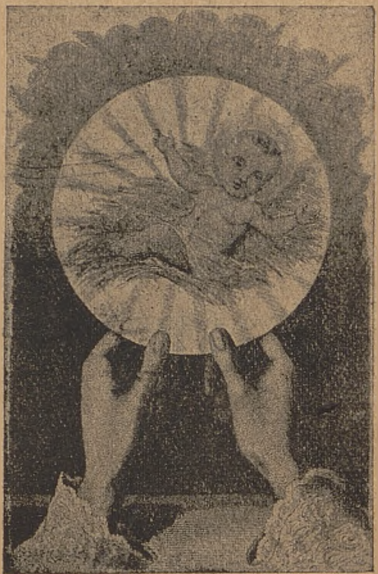
wraz z dodatkiem MALI APOSTOŁOWIE i MALI ŚWIĘCI

Miesięcznik poświęcony szerzeniu czci św. Teresy.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Batorego 6.

O najszczęśliwszy dniu ludzkości!

O najszczęśliwszy dniu ludzkości,
W którym wśród ziemian Bóg sam [gości!
O przenajsłodsza dziejów chwilo,
W której się Nieba ku nam chylą,
I głos anielski błogo wieści
Koniec niedoli i boleści!



Ten, co tron niebios dzierży z [chwałą,
Staje się dziś dzieciną małą,
Ludzkiej nie wstydzi się postaci,
By w ludziach kochać swc ich braci
By nas przyciągnąć i ośmielić,
I niebem z nami się podzielić.

Rodzi się w nędznej stajeneczce,
Matkę ma w biednej Panieneczce,
Pałacem jego szopa zwykła
Posłaniem w żłóku trawa nikła;
Leży ubogo w zimnie, chłodzie
Miejsca nie było dlań w gospodzie..

Pasterze biedni Go witają,
Bydlęta parą ogrzewają,
Za ubogimi pastuszkami
Królowie spieszą doń z darami
Ale już Herod spisek knuje,
Już mu śmierć zadać usiłuje!

Miłość Go z nieba sprowadziła,
Miłość Go w żłóbku położyła,
Miłość do Krzyża Go przybije,
Miłość w ołtarzu Go ukryje,
Miłość mu każe Krwią i Ciałem
Posilać dusze w świecie całym...

O przecudowna Tajemnico!
Niechże się ludzie Tobą szczycą!
Niech chętnie niosą serc ofiary
Bogu, co takie daje dary!
Chwała mu za to niechaj będzie
W niebie, na ziemi, zawsze, wszędzie!

Ks. Mateusz Jeż.

Odezwa Biskupia do Czcicieli św. Teresy

Tak szybko rozszerzające się u nas nabożeństwo do św. Teresy od Dz. Jezus — jest znakiem szczególniejszej Opatrzności Boskiej nad naszym krajem.

W zamian za miłość jaką otaczamy św. Teresę, niech nam ta młodociana Święta raczy przyjść z pomocą i wyjednać potrzebne łaski.

W obecnych czasach widzimy wszędzie zanik wiary i całkowite pogrążenie się w rzeczach doczesnych. O jakże potrzebujemy umocnienia i zrozumienia życia wewnętrznego, któreby nas wprowadziło w nadprzyrodzony świat łaski i światła.

Jakie cnoty opromieniły św. Teresę aureolą świętości? Oto jej pokora i prostota — przytem mężna odwaga nie znająca wahania i żadnej przeszkody — charakteryzująca Ją dziecięca, a tak płomienna miłość ku Jezusowi, Zbawcy i przyjacielowi dusz naszych, — cicha rezygnacja w cierpieniach przechodząca w niezachwianą ufność, wreszcie Jej radość i szczęście w ustawicznem zaparciu siebie.

Porównajmy się z tym wzniosłym ideałem świętości. Niestety! cnót tych brakuje nietylko dzisiejszemu światu. lecz także osobom pobożnym i głęboko wierzącym. Dziś nawet dzieci nie są prawdziwemi dziećmi — a przecież wszyscy powinniśmy być dziećmi wobec Boga, naszego wspólnego Ojca.

O niechże cześć św. Teresy wzrasta w nas coraz więcej i niech sprowadza na biedną naszą ziemię coraz obficiej różany deszcz łaski Bożej.

Święta Tereso, któraś przeszła życie drogą dziecięctwa, spraw, byśmy wstąpili w Twe ślady. Uproś nam wszystkim Twego ducha — a zwłaszcza dzieciom i młodzieży naszej. Wstawiaj się za kapłanami i misjonarzami, których jesteś szczególniejszą Patronką — wypraszaj im siłę, wierność i wytrwanie!

Wzbudź w sercach naszych dziecięcą miłość ku Bogu i pociągnij wszystkich Swym przykładem do chrześcijańskiej doskonałości.

O Niepokalana!

(8 grudnia)

Następującą modlitwę zwykł był codziennie odmawiać św. Edmund ku czci Matki Boskiej i św. Jana i odbierał w różnych niebezpiecznych chwilach życia cudowną pomoc.

O niepokalana i na wieki błogosławiona, cudowna i nieporównana Dziewico i Matko Bożą, Maryjo! Ty najmilsza świątynio Boga, Ty skarbcu Ducha św., Ty bramo królestwa niebieskiego, przez Boga żyje cały świat! i Ty, Królowo przyczyniasz się za niemi. Skłoń, o Matko miłosierdzia, uszy Twej łaskowości ku przyjęciu mej niegodnej modlitwy i bądź mi, nędznemu grzesznikowi we wszystkiem łaskawą i dobrotliwą pocieszycielką.

O święty Janie, Ty najczulszy przyjacielu Chrystusa! który przez naszego Pana Jezusa Chrystusa wybranym zostałeś jako uczeń dziewiczy, pomiędzy innymi większej zażywałeś miłości i najwięcej poznałeś tajemnic niebieskich, proszę Cię, wraz z Maryją, Matką naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, racz mi udzielać Twej pomocy.

O wy dwa kejnoty niebieskie, Maryjo i Janie! O, wy dwa światła oświecone przez Boga, rozpędźcie promieniami waszemi chmury grzechów moich, bo was dwojga, dla dziewiczości waszej ukochał Syn Boży najbardziej i w dowód Swej miłości wyrzekł z Krzyża do pierwszej: Niewiasto, oto syn twój, a do drugiego: Synu, oto Matka twoja! W słodyczy tej miłości najświętszej, przez którą naówczas tem orzeczeniem Pana zjednoczeni zostaliście jako matka i syn, polecam wam, ja grzesznik najnędzniejszy, moje ciało i moją duszę, abyście każdego czasu, w każdą godzinę i każdej chwili raczyli mnie strzec od niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych i zechcieli się wstawiać za mną do Boga. Ach, uproście mi zbawienie duszy. Sprawcie, ach, sprawcie przez najchwalebniejszą przyczynę waszą, aby Duch św., ten najlepszy szafarz łask, serce me nawiedzić i w niem zamieszkać raczył, aby mnie oczyścił ze wszystkich win grzechowych, przyozdobił cnotami świętemi, umocnił w miłości Boga i bliźniego i po ukończeniu życia tego zaprowadził do radości wybranych, tenże Duch św., najłaskawszy pocieszyciel, który z Ojcem i ze Synem żyje na wieki wieków. Amen.

Redakcja „Róż św. Teresy od Dzieciątka Jezus składa wszystkim Abonentom i Czytelnikom „Róż", NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA z okazji Świąt Bożego Narodzenia, dziękuje uprzejmie za dotychczasowe popieranie pisma i prosi nadal o pamięć.

X. W. Kwiatkowski

Droga Dziecięctwa Duchowego Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

(Ciąg dalszy.)

II. Ofiarowanie się całopalne miłosiernej miłości dobrego Boga.

Ofiarowanie się miłosiernej miłości Boga i całkowite oddanie się Jemu stanowią jakoby zakończenie naturalne drogi dziecięctwa duchowego.

Ofiarowanie to ze wszystkiemi jego następstwami nie jest w tej małej drodze czemś przypadkowem, co można, gdy się chce, dorzucić do reszty, ale co ma samo w sobie znaczenie tylko podrzędne. Przeciwnie, ono przedstawia w oczach św. Teresy od Dz. Jezus „*samą głębię uczuć Jej serca*"; ono streszcza Jej małą drogę, ono pozostaje „*narzędziem najwyższem Jej życia*".

1.) Jak św. Teresa przyszła do spełnienia tego aktu ofiarowania?

Jak przyszła św. Teresa od Dz. Jezus do ofiarowania się całopalnego miłosiernej miłości Bożej? Jest rzeczą oczywistą, że Jej mistrz wewnętrzny, Jezus, który lubi się objawiać maluczkim i pokornym, Sam ją nauczył tej tajemnicy doskonałości.

Łatwą jednak jest rzeczą iść śladem tej pracy wewnętrznej w „Dziejach Duszy", która ją zaprowadziła tak szybko do tego stopnia. Jestto, jak wszystko inne w jej duszy dziełem miłości.

W rzeczywistości, dwie wielkie miłości, ta, którą ona miała dla dobrego Boga i ta, którą czuła, że Bóg miał dla niej łącząc się w jej sercu i rozpalając się wzajemnie, wzbudziły w niej przedewszystkiem gorące pragnienie, aby mogła

cała przemienić sie w miłość, aby mogła Jezusowi oddać miłość za miłość, czyli miłować Go tak, jeżeli to możliwe jak On ją miłował.

Stąd pochodzi to pierwsze pragnienie, aby niczego Mu nie odmówić, aby mu rzucać nieustannie kwiaty małych ofiar, aby cierpieć z miłości, cieszyć się z miłości i czynić wszystko z miłości.

Ale jakie są to dzieła, któremi możnaby zadosyćuczynić takiej potrzebie miłości?

Na jednej z ostatnich stronic dziejów swego życia mówi nam Święta jakie są wobec jej słabości ambicje jej serca i jak ona, czując w sobie wszystkie pragnienia i wszystkie powołania, chciałaby dla dania Jezusowi wszelkich dowodów możliwych swej miłości, wojować z krzyżowcami i paść jak oni na polu bitwy; oświecać następnie dusze jak święci Doktorzy Kościoła i razem z apostołami i misjonarzami wszystkich wieków opowiadac bez przerwy i na całej ziemi imię błogosławione Jezusa, aby zatknąć Jego krzyż na wszystkich krańcach świata; chciałaby nakoniec wycierpieć wszystkie katusze męczenników i umierać z nimi razem.

Ale to są rzeczy niemożliwe, bo posłuszeństwo ją wstrzymuje bezsilną w głębi jej Karmelu. Jednak, jeżeli ona nie może działać, kazać i przelewać krwi, może przynajmniej kochać. Ponieważ miłość właśnie ożywia wszystkich Świętych do tego stopnia, że *„gdyby miłość wygasła w sercu Kościoła, apostołowie już więcej nie głosiliby ewangielji a męczennicy nie chcieliby wylewać swej krwi*, ona rozumie, że *„miłość obejmuje wszystkie powołania, że miłość jest wszystkiem, że ogarnia wszystkie czasy i wszystkie miejsca, bo jest wieczna*". Ona rozumie, że przez miłość ona ziści wszystkie swe pragnienia, i że wszystko to, czem ona tak gorąco pragnęła być i czynić, może osiągnąć w całej pełni, jeżeli może stać się miłością, czyli przemienić się cała w miłość. Wtedy to miłość wydała się jej jako właściwe jej powołanie i zawołała: *„Moje powołanie nakoniec znalazłam! Moje powołanie to miłość. Tak, znalazłam me miejsce w łonie Kościoła, a to miejsce, mój Boże, Ty mi dałeś. W sercu Kościoła, mej matki będę miłością. W ten sposób będę wszystkiem, i tak moje marzenie się spełni*".

Najlepszym jednak środkiem przemienienia się w miłość jest ofiarowanie się całopalne miłosiernej miłości Bożej tak,

aby ta miłość przeniknęła i przetrawiłe duszę, jak ogień trawi paliwo, albowiem Bóg jest miłością i ogniem pożerającym (Deut. 4, 24). W ten sposób dusza będzie mogła oddać swemu Ojcu niebieskiemu miłość za miłość i kochać Go tak jak On ją kocha.

Równocześnie dusza zaspokoi jedno z największych pragnień Boskiego Serca, którem jest rozszerzanie Swej miłości na zewnątrz. Potrzeba miłości jest w Bogu nieskończona i otrzymuje swe pełne zadowolenie na łonie Trójcy świętej. Miłość jednak jak wszystko to, co jest dobrem, dąży do udzielania się i dlatego Bóg stworzył świat, a zwłaszcza aniołów i ludzi, aby mógł im udzielić Swej miłości. Jak wiemy, wielu z aniołów odrzuciło tę miłość Bożą na zawsze, a ludzie także najczęściej pogardzają miłością Bożą. Co gorsza, że czynią to nietylko synowie tego świata, ale nawet wielu uczniów Chrystusowych. Tak mało niestety dusz oddaje się bez zastrzeżeń nieskończonej miłości Bożej. Pomimo tego dobry Bóg nie przestaje ich wzywać w sposób miłośny; ciągle odpychany, ciągle wraca do duszy i uprzedza ją, mnożąc swe nawoływania i przebaczenia. Najczęściej jednak wszystko to jest napróżno. Cóż więc uczyni ta miłość nieskończona Jezusa, którą chce objąć całą ziemię, a ona mu się usuwa?

Znamy słowa Pana naszego powiedziane do św. Małgorzaty: „Szukam serca, aby w niem złożyć moją miłość cierpiącą, pogardzaną przez świat".

Nasza św. Teresa pojęła tę skargę Boskiego Serca. Powiedziała sobie, że jeżeliby dusze się ofiarowały na całopalenie Jego miłości, dobry Bóg nie omieszkałby wyniszczyć je szybko. I natychmiast ofiaruje swoje serce na przyjęcie całej miłości Bożej, odpychanej przez grzeszników i woła: *„O Jezu, obym ja była tą szczęśliwą ofiarą! Wyniszcz Twoją małą ofiarę ogniem Twej Boskiej miłości"*.

Było to dnia 9-go czerwca w święto Trójcy Przenajśw., kiedy Święta wykonała swój akt ofiarowania się całopalnego miłosiernej miłości Bożej. Data ta warta zanotowania, albowiem znaczy dzień, w którym pierwsza z małych ofiarniczek poświęcała się Miłosiernej Miłości. Do niej obok ofiar sprawiedliwości Bożej przyłączy się w przyszłości dużo innych ofiar Miłości nieskończonej. Stanowić to będzie wieczną chwa-

łę i zasługę św. Teresy, że otworzyła i wskazała tę drogę wielu duszom małym i pokornym, o ile okażą się wspaniałomyślne i pełne ufności w niezmierzone miłosierdzie Boże.

„Miłość prawdziwa, powiada O. Semenenko, nigdy sama nie bierze, ale daje; nigdy nie chce używać, ale się poświęca; nie pożera, daje sie na żertwę, na ofiarę. Taki jest konieczny charakter miłości. Ona żyje tylko swym ulubionym i dlatego, że to on, nie dlatego, co on daje i że odbiera od niego; żyje dlatego, że to jego korzyść, jego szczęście, że jemu się wszystko zwraca i dla niego zostaje. Jestto przeniesienie się dwóch osób jednej w drugą; każda żyje nie sobą ale drugą, nie w sobie, ale w drugiej. Tak też P. Jezus nam się oddaje, przychodzi do nas i w nas żyje; tem Jego szczęściem jest nasze szczęście; tak samo i my w Jego szczęściu powinniśmy mieć swoje szczęście". (Rozmyślania, II. 266).

Marcinkiewicz J.

Bądźmy doskonałymi.

5). (Ciąg dalszy).

Niema na świecie nauki, czy sztuki, którąby bez pomocy zdobyć ktoś potrafił. Nie mówiąc o wyższych jak teologia, czy matematyka, ani o sztukach pięknych, np.: malarstwo, architektura, lub t. p., ale nawet te początkowe, najprostsze bez nauczyciela nie mogą być opanowane. Choćby zwykłe rzemiosło — tylko za radą i wskazówkami fachowca posiąść można. A doskonałość chrześcijańska to nauka o niebotycznej wzniosłości, to sztuka bezwzględnie trudna. Każdą choćby najwyższą naukę, czy sztukę, obejmujemy zmysłami i z łatwością braki wypełnić, a błędy poprawić można, lecz błędy doskonałożci chrześcijańskiej żadnym zmysłem skontrołować się nie dadzą. Tu się ma do czynienia z przeszkodami niewidzialnemi i człowiek sam zupełnie nic nie podoła, bo szatan czyni wszystko byle zmamić. Podsuwa grzechy przykryte szatą cnoty i w ten sposób wielu już stojących u szczytu świętości padło. Jakże więc nierównie więcej potrzebny w tej drodze biegły, rozumny doradca i przewodnik, któryby umiejętnie prowadził nas i wskazywał, jak wymijać kałuże, nawet prze-

paści i nieprzyjaciół czyhających. Nikt sam dla siebie doradcą, ani przewodnikiem być nie może, bo to wiódłcy ślepy ślepego; własnym siłom ufać nie można w życiu duchownem, nie zasługujemy też na pomoc wprost od Boga, jak osoby żyjące zdala od ludzi, na pokucie, gdzieś w pustyni, którym sam Bóg bezpośrednio był mistrzem, kierownikiem w doskonaleniu się. Takiej łaski Boga oczekiwać nam nie wolno. Mamy Jego sługi, Jego zastępców, których zadaniem prostować szukającym drogi. Przykłady z pisma św. również nas pouczą, przypatrzmy się tylko znanym nam: Mojżeszowi i św. Janowi Chrzcicielowi i doradcą i przewodnikiem był sam Pan Bóg: Objawiał Swą wolę wprost, nauczał, kierował, gdyż oni byli zdala od świata, nie mogli mieć nauczyciela wśród ludzi. Inaczej rzecz się ma pod bramami Damaszku: Młody Paweł oślepiony światłem z nieba spadł z konia. Wiemy, że ujrzawszy Pana Jezusa, pokornie spytał: „Co chcesz Panie, abym uczynił?" — i usłyszał odpowiedź — „Wstań, a wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić". Zamiast więc objawić Swą wolę Szawłowi, Pan posłał go do miasta, gdzie był Ananiasz, kapłan, sługa boży i tłómacz Jego woli. Na Samuela śpiącego przy przybytku pańskim Bóg trzykrotnie wołał, lecz nie dał mu żadnego zlecenia, nie pokazał mu się, aż ten poszedł po radę do najwyższego kapłana Eli i przez niego pouczony, dopiero Samuel wysłuchał Pana. Te i tym podobne przykłady pouczą nas, abyśmy nie domagali się wprost od Boga tego, co nam mogą dać Jego zastępcy. Im więc bądźmy podlegli w sprawie nad uświątobliwieniem duszy. C. d. n.

W sprawie kanonizacji Błogosławionej Bronisławy.

12 marca 1926. r. nawiedził relikwje bł. Bronisławy w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu i modlił sie przed niemi za potrzeby swej djecezji Najprzewielebniejszy X. August Hlond, pierwszy Biskup Śląski. Przy tej okazji napisał własnoręcznie w księdze czcicieli bł. Bronisławy następujące słowa: „Modlić się trzeba, by Pan Bóg cudami wsławił Bł. Bronisławę, abyśmy do setnej rocznicy Jej beatyfikacji

MALI APOSTOŁOWIE I MALI ŚWIĘCI
Dodatek do „Róż Świętej Teresy od Dz. Jezus"
GRUDZIEŃ 1929. — — — — — — Nr. 12.



Ś. p. Jadwiga Kruszewska

(Zasnęła w Panu 14 maja 1929 r. w Wasilkowie).

Przed ukończeniem szkoły powszechnej, otrzymała na Bierzmowaniu imię św. Teresy. Po przyjęciu Sa-

kramentu Bierzmowania 6-go dnia zachorowała. Ponieważ lekarz zabronił jej kończyć szkołę, co było jej bardzo bolesnem, musiała od dnia 6 maja 1928. przerwać naukę, którą tak bardzo kochała. Świadectwo ukończenia szkoły jednak otrzymała, ponieważ w przeciągu 6-ciu lat pracy szkolnej uczyła się z wynikiem dobrym i bardzo dobrym. Ukochaną była przez Księdza Prefekta, oraz przez całe nauczycielstwo szkoły powszechnej. Pomimo boleści roztania się z nauką, powtarzała nieustannie: „Niema tak jak człowiek chce, lecz tak jak Pan Bóg daje". Starała się we wszystkiem pełnić Wolę Bożą, do ostatniej godziny, w której życie zakończyła. Koleżanki ją bardzo kochały, jako wzorową i przykładną uczennicę.

Po śmierci śni się koleżankom daje wskazówki i pomoc w nauce. Śni się koleżankom w bieli rozdająca róże, lub otoczona rożami, najczęściej tym, które zachęcała do prenumeraty „Róż Św. Teresy" i „Milicji Niepokalanej". Szerzycielką czci św. Teresy była od miesiąca czerwca 1925.r. Rozdawała pomiędzy koleżankami krótki życiorys tej Świętej do przeczytania.

Kiedy zaczęła szerzyć cześć ku św. Teresie miała 11. lat.

W swojem życiu 15-to letniem chwili wolnej nie miała; nieustannie była zajęta pracą lub modlitwą.

Niech odpoczywa w pokoju!

Niech świeci swym koleżankom przykładem swej pobożności!

S. A. N.

Ulubieniec Najśw. Marji Panny

Bł. Herman Józef.

8. Cnoty Bł. Hermana.

Dokończenie.

Będąc w jednym klasztorze, nad którym widział unoszący się miecz sprawiedliwości Bożej, prosił goraco P. Boga o miłosierdzie dla niego. Wtedy ukazał mu się P Jezus z zagniewanem Obliczem i ostrą siekierą w ręku, chcąc wyciąć ten klasztor.. Herman rzucił sie do nóg Zbawiciela ze łzami, a on mu rzekl: „patrz, jakiej sprawy bronisz, za kim prosisz, widzisz, że to miejsce żadnej

wilgotności nie ma.“ Lecz gdy Herman prosić nie przestawał, dodał P. Jezus: „Kościół ten niegodny jest miłosierdzia, lecz dla ciebie rękę sprawiedliwości mojej zatrzymam do czasu.“

Kiedyindziej, gdy klasztor w Steinfeldzie, w którym przebywał Herman, cierpiał prześladowanie i modliła się za nim już wspomniana zakonnica Elżbieta, odrzekł jej P. Jezus: „Czemu za kościół ten wołasz do mnie? myślisz, że o nim zapomniałem. Wiedz o tem, że tam rośnie lilja, która godnością przewyższy ciebie i póki on trwać będzie, nic złego temu klasztorowi stać się nie może.“ Tą lilją jak już widzieliśmy był bł. Herman-Józef.

Modlitwa dusz świętych, całkiem oddanych P. Bogu, potężną jest przed Nim, ona powstrzymuje karzącą prawicę Sprawiedliwości Bożej, jak to widzimy z przykładu bł. Hermana. Cowięcej P. Bóg podoba sobie w obcowaniu z takiemi duszami i nie pozwala, aby im przerywano modlitwę, co okazywał, zasłaniając cudownie bł. Hermana przed braćmi. W końcu sama nawet obecność takich dusz zachowuje od złego i sprowadza błogosławieństwo Boże, jak to



PROŚBA DO ŚW. TERESY

OD DZIECIĄTKA JEZUS

we wszelkich potrzebach.

Prośba do św. Teresy od Dz. J. we wszelkich potrzebach.

Święta Tereso od Dzieciątka Jezus*)
Dzieweczko czysta
Oblubienico Chrystusa
Wzorze cnoty
W wierze oświecona
W nadziei ugruntowana
W miłości żarliwa
W pokorze głęboka
Bogu wierna
W wypełnieniu obowiązków chętna
W cierpieniu ofiarna
Matkę Bożą gorąco miłująca
Dzieciątko Jezus nad wszystko kochająca
Bogu jak dziecię ufająca
Deszcz róż i fijołków na ziemię rzucająca
Uśmiechem Matki Najświętszej obdarzona
Kwiecie biały ogrodu Bożego
Śpiewna harfo miłości Bożej
Ozdobo swojego zakonu
Chwało swego narodu
Jeśli prosimy płacząc o łaski**)
Jeśli upadamy pod ciężarem niedoli
Jeśli znikąd nie mamy pomocy
Jeśli błagamy o przebaczenie
Jeśli cierpią ci których kochamy
Jeśli drogie nam serca w grzechu toną

*) *Módl się za nami!*
**) *Wstaw się za nami!*

Kiedy życie nasze jest męką *)
Kiedy wiara nam słabnie
Kiedy wszystko zdaje się być stracone
Gdy pogrążeni jesteśmy w ciemnościach
Kiedy pokusy wabią nas w swe sidła
Kiedy toniemy w oceanie namiętności
Kiedy nadziei zgasły nam gwiazdy
Gdy stoimy bezradni wobec przemocy
Kiedy pod stopami otwierają nam się [otchłanie
Kiedy na drodze naszej piętrzą się głazy
Kiedy idziemy znacząc drogę łzami
Kiedy ból rozdziera nam duszę
Gdy oczy wypłakane już nie widzą słońca
Gdy brak nam cierpliwości w znoszeniu [cierpienia
Za tych, co nas krzywdzą módl się do Boga
Za tych, co nas prześladują**)
Za tych, co są bez litości
Za tych, co Boga obrażają
Za tych, którzy nie wiedzą co czynią
Za tych, co w szczęściu o Bogu zapominają
Za tych, co nad bliźnich się wynoszą

MODLITWA.

Święta Tereso od Dzieciątka Jezus! błagamy Cię z pokorą uklęknij przed odwiecznym Majestatem Boga i jako niegdyś tu na ziemi z ufnością dziecięcą prosiłaś

*) *Wstaw się za nami!*
**) *Módl się do Boga!*

Go za nieszczęśliwemi, tak teraz gdy w chwale wiecznej postawił Cię między świętych, wstaw się sa nami.

Święta Tereso! Nie opuszczaj ufających Tobie zanoś prośby nasze modląc się za nami: „Ojcze Wszechmiłosierny! oto oni proszą Cię w imię moje, gdyż ufają, że miłość moja ubłaga Cię — zmiłuj się nad nimi". Amen.

L. 630/25.

19 maja 1925

(L. S) † Adam Stefan,

Za duszę ś. p.

Ks. MARJANA i Florentyny

uprasza się o 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marjo i Wieczne odpoczywanie,

---

Nakładem mies. „Róż św. Teresy od Dz. J."



NOWENNA
DO BŁ. BRONISŁAWY

NORBERTANKI

czyli

Dziewięciodniowe nabożeństwo

na uproszenie wszelkich łask
dla siebie i dla bliźnich
ułożona w klasztorze zwierzynieckim

1929 r.

NOWENNA

DO BŁ. BRONISŁAWY.

Dzień pierwszy.

Bł. Bronisławo, która w świetle wiary św. umiałaś cenić wysoko dobra wieczne i nie przywiązywałaś serca swego do bogactw i zaszczytów tej ziemi, wyproś mi oderwanie serca od tego wszystkiego, co nie jest Bogiem i dla Boga, oraz wiarę żywą i silną, którąby kierowała mną przez całe życie i doprowadziła mnie do nieba,

Modlitwa codzienna.

(którą odmawiać należy każdego dnia nowenny.)

Na usilną bł. Bronisławy modlitwę, Bóg spuszcza błogosławieństwo swoje,

Ażeby pokazał, iż na prośby Jej wszystko uczynić jest gotów.

Módl się za nami, bł. Bronisławo.

Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się:

Łaskawy i wszechmogący Boże, wieczna słodyczy Ciebie kochających, dzielna tarczo nadzieję w Tobie pokładających, korono panieńskiej czystości, proszę Cię przez zasługi i przyczynę bł. Bronisławy, służebnicy Twojej, nie gardź naszem najpokorniejszem błaganiem, a broń nas od niesławy wiecznej, jaką nam nieprzyjaciel dusz ludzkich zgotować usiłuje. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Westchnienie.

Bądź pozdrowiona, bł. Bronisławo, która gorejąc ogniem miłości Bożej, byłaś zawsze miłą i przyjemną Panu. Przez tę władzę, jaką Ci dał nad Sercem Swojem, wysłuchując łaskawie przez tyle wieków Twe prośby, błagam Cię, wstaw się za mną i wyjednaj tę łaskę.. (wymień jaką) o którą z niezachwianą ufnością udaję się do Ciebie. O święte zwierciadło zakonnej doskonałości, módl się za nami i za całym narodem naszym do P. Boga, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

Dzień drugi.

Bł. Bronisławo, która ożywiona chrześcijańską nadzieją, dążyłaś wytrwale do raz obranego celu posiadania Boga na wieki, wyjednaj mi mocną nadzieję, abym z ufnością

zwracając się do Boga o łaski potrzebne, dążył(a) ze wszystkich sił do zdobycia królestwa niebieskiego przez życie prawdziwie chrześcijańskie.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień trzeci.

Bł. Bronisławo, zapalona miłością ukrzyżowanego Zbawiciela, która oddałaś całe swe serce Bogu już w zaraniu życia, wyproś mi prawdziwą miłość Bożą, abym spełniając wiernie przykazania Boże i obowiązki mego stanu, zasłużył(a) sobie na oglądanie i posiadanie Boga w wiecznej miłości w niebie.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień czwarty.

Bł. Bronisławo, która w głębokiej pokorze swojej rzucałaś się pod stopy Sióstr zakonnych, błagając, by Cię deptały jako nędzny proch, wyproś

mi poznanie i ukochanie mej niegodności, abym zasłużył(a) na łaskę Boga, który pysznym się sprzeciwia, a pokornych podnosi.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień piąty.

Bł. Bronisławo, która umiłowałaś modlitwę i na uwielbienie Boga obracałaś wszystkie chwile Twego świętego życia, wyniszczając się jak lampka płonąca przed Najśw. Sakramentem, wyjednaj mi zamiłowanie modlitwy, a z nią wszystkie łaski, potrzebne do zbawienia duszy, oraz gorliwość w nabożeństwie do Najśw. Sakramentu.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień szósty.

Bł. Bronisławo, która rozumiejąc wartość cierpienia, znosiłaś chętnie wszystkie krzyże zesłane Ci przez Opatrzność, przebaczając tym, któ-

rzy Cię zasmucili, spraw, abym za Twoim przykładem poddawał(a) się najśw. woli Bożej w cierpieniu, przebaczał(a) tym, którzy mię obrazili a przez to dostąpił(a) odpuszczenia grzechów moich.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień siódmy.

Bł. Bronisławo, która litując się nad nędzą ludzką, spieszyłaś zawsze z pomocą wszystkim strapionym i potrzebującym pomocy, wyproś mi serce czułe na niedolę bliźnich i ochotne do ofiar, abym zaskarbił(a) sobie przez to miłosierdzie Boga, którego tak bardzo potrzebuję.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

Dzień ósmy.

Bł. Bronisławo, która miłowałaś i czciłaś Niepokalaną Dziewicę nietylko białą sukienką zakonną, ale i życiem czystem i niewinnem, wstaw

się za mną do tej Najdroższej Matki naszej, aby mnie przyjęła za dziecię Swoje i taką opieką i miłością otoczyła, jak Ciebie w życiu i przy śmierci.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu

Dzień dziewiąty.

Bł. Bronisławo, która już tu na ziemi otrzymałaś zapewnienie chwały wiecznej za godne noszenie krzyża, wyjednaj mi łaskę wytrwania w dobrem aż do końca, abym wstępując w Twe ślady tu na ziemi, mógł(a) się kiedyś cieszyć towarzystwem Twojem w szczęśliwej wieczności.

(Modlitwa codzienna jak w pierwszym dniu)

NIHIL OBSTAT
X. Dr. Jan Korzonkiewicz
w Krakowie dnia 23 lipca 1927. cenzor
L. 6104\24 POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Książęco Metropolitalnej Kurji
† Stanisław wik. gen.

Nakład i własność PP. Norbertanek w Krakowie.

Drukarnia „Róż św. Teresy", Kraków,

powiedział Sam P. Jezus świątobliwej zakonnicy, modlącej się za klazstor, w którym bł. Herman przebywał.

Dlatego powinniśmy sobie cenić bardzo modlitwę, oddawać się jej z zamiłowaniem w miarę czasu, wolnego od naszych obowiązków, starać się, aby ona pochodziła z serca czystego i była żarliwa jak bł. Hermana. Że taką była modlitwa jego, pokazał to P. Bóg jednemu bratu, który przechodząc koło Hermana modlącego się, widział twarz jego anielskim jaśniejącą blaskiem, a nad głową jego buchające płomienie, jakby z pieca ognistego. Te płomienie oznaczały wielką miłość jego ku P. Bogu. Powinniśmy się również polecać modlitwom dusz, miłych P. Bogu, bo jak pisze św. Augustyn: „Modlitwa sprawiedliwego jest kluczem do nieba, wstępuje modlitwa, a zstępuje Boskie miłosierdzie. Chociaż wysokie jest niebo, słyszy jednak Bóg ludzki język, jeżeli ma czyste sumienie. (Serm. 226.)

9. Szczęśliwe przejście bł. Hermana do ojczyzny niebieskiej.

Obdarzony duchem prorockim, oznajmił Herman braciom swoim o bliskiej

śmierci swojej, ukazał im miejsce, na którym miał być pochowany i powiedział, że do grobu jego będą przychodzili ludzie w różnych potrzebach swoich. Danem mu było również czytać w księdze sumień, gdyż przed śmiercią swoją zachęcał do wdzięczności względem P. Boga jednego z braci za wyrwanie go z piekla na które zarabial żyjąc na świecie, którego grzechy tylko z objawienia Bożego wiedział.

Gotując się do szczęśliwej śmierci, caly post wielki o grubym chlebie i grzanem piwie pościł dodając do tego trochę suchych gruszek; a choć bardzo był osłabiony, nie ustawal w pracy, modlitwie, czytaniu i pisaniu.

Pod koniec postu przysłały po Hermana zakonnice Cysterki, prosząc Opata, aby go im dla odprawiania nabożeństwa pozwolił. Opat mając wzgląd na słabe siły Hermana, nie chcial się zgodzić, lecz gdy tenże przedstawił mu, że taka była wola Boża, uległ prośbie. Ze smutkiem żegnali go zakonni bracia, lecz on ich pocieszał, że wróci jeszcze, co miało nastąpić już po śmierci. I zaraz wyruszył pieszo w drogę. Zaszedłszy do klasztoru, gdzie go wzywano, pokazał pannom zakonnym miej-

ce, gdzie go pochować miały, poczem pracował, jakby za dobrego zdrowia do kwietniej niedzieli. Trzeciego dnia zachorował na gorączkę i codzień gorzej się miał. Naprzykrzali mu się szatani różnemi straszydłami go trapiąc w postaci much i pająków niesłychanie wielkich, myślami nieczystemi lecz on wielką pokorą swoją prędko ich odpędził, prosząc kapłana jednego, aby nad nim exorcyzmy odprawił.

Gdy się zbliżała chwila śmierci, przyjąwszy nabożnie Sakramenta św., żegnał wszystkich przytomnych i w ręce P. Jezusa duszę swoją oddając, szczęśliwie dokonał życia tego we czwartek po wielkiej nocy Pochowano go na miejscu, które sam wskazał.

Dowiedziawszy się o śmierci Hermana, nie mogli się uspokoić w żalu bracia klasztoru jego w Steinfeldzie i postanowili odebrać ciało jego, lecz zakonnice wydać go nie chciały. Dopiero za dekretem biskupa Kolońskiego, we wtorek świąteczny, podnieśli zakonni bracia święte ciało z ziemi, które P. Bóg zachował od zepsucia. W tejże chwili poczęły się dziać cuda, któremi P. Bóg wsławił wiernego Sługę Swego.

Jakie życie taka śmierć. Jeśli pragniemy szczęśliwej śmierci, powinniśmy za życia starać się służyć P. Bogu wiernie, zachowując przykazania Boże, poddając się wszelkiej woli Bożej spelniając sumiennie obowiązki swego stanu.

Czytając ten żywot tak bogaty w rozmaite cuda łaski Bożej i cnoty bł. Hermana, może każdy odnieść pożytek dla duszy swojej.

Dzieci małe, jak mają cenić sukienkę niewinności na Chrzcie św otrzymaną i strzec jej przez życie, starsi, jak nieść krzyż swój cierpliwie na każdy dzień a pociechy szukać u P. Boga w dolegliwościach swoich.

Wszyscy zaś powinniśmy pobudzać się do miłości ku Matce Najśw., która jest najlepszą Matką naszą i przewodniczką na drodze do niebieskiej ojczyzny.

KONIEC.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Teodora Bończa Tomaszewska, Kraków.

doczekać się mogli chwalebnego policzenia Jej w poczet Świętych Pańskich. Swej ojczystej Śląskiej ziemi i nowej Śląskiej Diecezji niech Błogosławiona wyprosi od P. Boga najobfitsze łaski".

W rozmowie zaś kilkakrotnie zaznaczył, że znajomość i cześć bł. Bronisławy w całej Polsce **bardzo Mu na sercu leży.**

Idąc za głosem Najdostojniejszego Pasterza starajmy się, ile kto może, modlić się i rozszerzać między znajomymi cześć bł. Bronisławy, abyśmy się przez to przyczynili do uroczystej kanonizacji. 23. sierpnia tego roku minęło już lat 90. od beatyfikacji, którą poprzedziła sześciowiekowa cześć okolicznego ludu, łaski i cuda otrzymywane za Jej wstawiennictwem. Od czasu beatyfikacji cześć bł. Bronisławy stale, choć powoli się rozszerzała. Mnóstwo stowarzyszeń polskiej młodzieży obrało Ją sobie za Patronkę, tu i ówdzie starano się o Jej obrazy, proszono o relikwje.

W ostatnich czasach cześć bł. Bronisławy znacznie się wzmogła i ożywiła, lecz starajmy się, by ten ogień nie przygasł, ale rozpalał się coraz więcej, póki nie otrzymamy skutku naszych modlitw i wysiłków. Pamiętajmy, że od naszej gorliwości zależy pomyślność tej dobrej sprawy tak miłej P. Bogu, tak pożytecznej naszej Ojczyźnie i nam samym. Bł. Bronisława jest jedną z dwóch dziewic naszej polskiej ziemi, tak nielicznych Patronek naszej Ojczyzny, więc i z tego tytułu powinniśmy gorliwie dążyć do ozdobienia Ją chwałą Świętych.

Bł. Bronisława jest Patronką dobrej sławy, powinniśmy się zatem uciekać do Niej wytrwale w naszych potrzebach, aby broniła dobrej sławy naszych rodzin, dziś niestety tak często podupadłych pod względem duchownym i moralnym, w potrzebach naszej Ojczyzny, by zawsze pozostała wierną Bogu i Kościołowi.

Pobudzajmy się do gorliwości w tej mierze przykładem innych narodów n. p. Francji, która ma tak wielu Świętych kanonizowanych, a tak gorliwie stara się o wyniesienie na ołtarze coraz to nowych Patronów.

Niech nie będzie między nami nikogo, żeby można zastosować do niego słowa naszego poety:

Cudze chwalicie , swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie.

W klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie nabyć można obszerne żywoty bł Bronisławy, nowenny wieksze z dodatkiem krótkiego życiorysu i pieśni z nutami, nowenny mniejsze na uproszenie łask przez przyczynę bł. Bronisławy, szkaplerzyki z relikwjami, pocieranemi o św. Kości, obrazki mniejsze i większe.

Aby rozszerzyć cześć bł. Bronisławy dołączamy do Nr. grudniowego „Róż" nowennę do tej św. Panny z gorącą prośbą o modlitwę w sprawie przyspieszenia Jej kanonizacji. Gdyby kto chciał złożyć jaką ofiarę na ten cel oraz wiadomość o łaskach otrzymanych nadsyłac należy do Klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu P.K.O. 409.730 (10 gr. za nowennę prosimy dołączyć do abonamentu Róż z notatką na czeku: 10 gr. za nowennę bł. Bronisławy.)

Jak wspomagać misje?

Czytałam niedawno o Tygodniu Dobroci w Hiszpanji na cześć św. Franciszka w Assyżu. Przez tydzień powiadano dzieciom w szkołach, jak dobrym był św. Franciszek dla ludzi, zwierząt a nawet roślin. Zachęcano dziatwę by szła Jego śladem...

Co wy na to, gdybyśmy urządzili, wzorując zię na przykładzie Hiszpanji, tydzień misyjny? Tydzień ten byłby przeznaczony na opowiadania o misjach, celem zyskania im przyjaciół. Trzebaby o tem mówić w szkole, między kolegami, między koleżankami, nietylko mówić, ale też przeczytać z gazet misyjnych, pokazać obrazki (kartki) misyjne, a może pożyczyć książki misyjnej, n p Zyciorys Ks. Bezyma (napisany przez ks. Czermińskiego), opowiedzieć życie jego na zebraniu szkolnem, lub harcerskiem?

Co myślicie?...

Możeby zacząć od tego, że w tygodniu zaślecie do Boga codziennie modlitwę za pogan, przystąpicie gromadą do Sakramentów św. za misje, wysłuchacie razem Mszy św. na ten cel; uproście rady, myśli od Boga, by tydzień mi-

syjny przyniósł naprawdę pożytek sprawie misyjnej.

Byłoby dobrze, gdybyście w tym czasie zyskali nowych abonentów dla wszystkich gazet misyjnych, których w Polsce jest sporo dla dzieci i ciągle nowe przybywają. Gdyby każdy z czytelników — a jest ich pewnie kilkanaście tysięcy — gdyby tak każdy z Was postarał się o jednego nowego abonenta — ileby to osób dowiedziało się znów w Polsce o świętej sprawie misyjnej: i to dzięki Waszej zacnej pracy!

Teraz nadchodzi pora na kalendarze. Prawie wszystkie domy misyjne wydają kalendarze misyjne, i to bardzo ładne. Zajmijcie się w tym czasie sprzedażą, agitacją dla kalendarzy misyjnych. Niech nie będzie domu Polskiego, katolickiego bez gazety i bez kalendarza misyjnego.

Postarajcie się też o kartki misyjne, pocztówki. Są tanie i ładne i łatwo o nabywców, bo lepiej się posługiwać porządnym obrazkiem, niż bezmyślnym lub zgoła sprośnym. Skoro przez Was ludzie się dowiedzą o takich kartkach, to innych nie będą chcieli mieć, bo to jest nowość, więc najbardziej się podoba. Kartki takie ma pewnie także Mały Misjonarz, adresujcie też do Sodalicji Klawerjańskiej Poznań Szymańskiego 6 i Stowarzyszenia Dziecięctwa Jezusowego, Kraków św. Filipa 19.

Pomyślcie nad tem, by w każdej szkole było kółko misyjne, to znaczy zespół dzieci, które pracują i modlą się dla misji. Gdzie niema jeszcze, tam trzeba założyć. Kółka te na zebraniach niech razem czytają gazety misyjne. Członkowie kółka niech pomagają w rozprzedarzy tych gazet co miesiąc w śród dorosłych. Dążeniem kółka niech będzie poznawać się z jakim domem misyjnym w swej okolicy. Mamy, ich już 12. Dziesięć dla mężczyzn, względnie chłopców dwa dla dziewcząt, gazetki misyjne wychodzą przeważnie właśnie z tych domów misyjnych, dalej do prac koła należy pisywanie do misjonarzy i misjonarek, których adresy znajdziecie w gazetach misyjnych. Misjonarzom tym poślijcie razem swoje małe jałmużny.

Będzie to pracowity Tydzień Misyjny, skoro wypełnicie wszystko, o co proszę w imieniu misjonarzy, czekających na naszą pomoc... Puszczam Was tedy w świat, jak

apostołów misyjnych, byście się przyczynili do znajomości i ukochania misyj wśród rówieśników, a nawet wśród dorosłych. Kto wie, czy Bóg nie przeznaczył niejednego z Was na misjonarza, na misjonarkę i to się właśnie pokaże w tym naszym Tygodniu Misyjnym. Piszcie, proszę, i jak Wam się powiódł. Powinien odbyć się w ciągu miesiąca od chwili otrzymania Małego Misjonarza.

Do dzieła więc, mali Przyjaciele misyj! Misjonarze czekają na Waszą pomoc, czekają na Wasze drobne ofiarki. Okażcie w Tygodniu Misyjnym swoje dobre serce dla misyj. Niech każdy coś zrobi! K. Berkanówna.

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ks. Marjana Olszewskiego

Dnia 6 grudnia przypada pierwsza bolesna rocznica śmierci Ks. Marjana Olszewskiego — pijara. Czytelnikom „Róż św. Teresy" nie była obca osoba tego gorliwego kapłana, pełnego ducha Chrystusowego poświęcenia w pracy nad wychowaniem młodzieży Był on zarazem wielkim czcicielem św. Teresy i niezm rdowanym współredaktorem i pracownikiem jej „Róż". Jej zawdzięczał wiele łask w ostatnich latach swego życia, jak cierpliwość w znoszeniu cierpień bolesnej choroby i z obrazkiem św Teresy w ręku oddał duszę Bogu. Im dalej idziemy w czasie tem postać Ks. Marjana staje się jaśniejsza, pełna tej stałej pamięci na śmierć, która to pamięć cechowała wszystkie jego czyny i słowa.

Czytelnicy „Róż św. Teresy" zechcą w tym dniu wznieść gorące modły do Boga za spokój duszy tego gorliwego kapłana.

„Dobry Jezu, a nasz Panie
Przez Twe na Krzyżu skonanie,
Daj mu wieczne spoczywanie".

MSZA ŚW. za duszę ś. p. Ks. Marjana Olszewskiego odbędzie się dnia 6 grudnia o godz. wpół do 7-mej rano w kościele O.O. Reformatów.

Wspomnienie pośmiertne o wielkim Czcicielu Wandy Malczewskiej śp. Ks. Grzegorzu Augustyniku.

W niedzielę dnia 10. listopada b.r. opuścił ten ziemski świat śp. Ksiądz Grzegorz Augustynik w 83 roku życia. Odszedł na dalszą służbę do Boga cichy, szary pracownik z niwy kapłańskiej. —

Osierocił całe zastępy ludzi biednych, nieszczęśliwych, ułomnych na duszy na ciele, -- ludzi upadłych i wykolejeńców. —

Osierocił i tych, którzy pod wpływem Jego sprawiedliwych i bogobojnych zasad współpracowali z Nim dla polepszenia doli cierpiącym, którym los nie poskąpił ciężkich krzyżów i cierniowej drogi. —

Osierocił ludzi, bardzo szczęśliwych i pogodnych, których pouczał jak mają dzielić się szczęściem i powodzeniem z bliźnimi, pozbawionymi nietylko chleba powszehniego, ale nawet krótkotrwałego uśmiechu i minutowej radości. —

To też gdy dzwony ogłosiły wieść smutną i żałobną zbiegły się tlumy do czarnej trumny kryjącej zwłoki śp. Księdza Grzegorza Augustynika by Mu za wszystkie dobrodziejstwa i szlachetne serce podziękować i prosić o dalszą opiekę i miłość ojcowską nad całą polską ojczyzną — tam z nieba. —

Przewielebni X.X. Paulini z Jasnej Góry i Częstochowianie życzyli sobie, by zwłoki śp. Ks. Grzegorza Augustynika spoczęły na cmentarzu częstochowskim, — grono przyjaciół z Krakowa pragnęło mieć Ukochanego Apostoła i czciciela Wandy Malczewskiej w Krakowie, jednak Katolickie Związki robotnicze z Dąbrowy Górniczej, gdzie Ks. Grzegorz Augustynik był przez długie lata proboszczem przyjechali po swojego Opiekuna i Dobrodzieja jak po najcenniejszą relikwję, by ten czcigodny kapłan na zawsze pozostał na terenie ich zmudnej, bardzo często niedocenianej pracy i ich codziennych trosk jako pocieszyciel i orędownik a w godzinach szczęśliwych jako dobrotliwy, łaskawy ojciec. —

U jego mogiły w Dąbrowie Górniczej, gromadzą się napewno grupki ludzi z różnemi osobistemi i ogólnemi

prośbami, i nie złomną wiarą, że ten świątobliwy kapłan wszystko, bezwzględnie wszystko u Boga dla nich wyjedna i że nad ziemią polską z wyżyn niebieskich czuwać będzie.

Serdecznie nam żal, że ś.p Ksiądz Augustynik nie doczekał się beatyfikacji świątobliwej Wandy Malczewskiej. W ostatnich latach jedynem Jego pragnieniem było, by mógł choć jedną Mszę św. odprawic przed obrazem polskiej patronki świętej. — Może teraz, tam u stóp Chrystusa wybłaga rychłą beatyfikację dla swej umiłowanej Wandy, sławionej słusznie i sprawiedliwie nietylko przez Niego ale przez liczne rzesze tych, którzy za wstawiennictwem Wandy Malczewskiej uzyskali krocie łask i pociech, których wysłuchiwała w okamgnieniu. —

Na razie, proces beatyfikacyjny przedłużał się i niewiadomo kiedy do pomyślnego ukończenia doprowadzony będzie.

Ja osobiście doznałam szczególnych łask za przyczyną świątobliwej Wandy Malczewskiej, ostatnio zaś przy trumnie ś.p. Księdza Augustynika uprosiłam i doznałam natychmiastowej pomocy moralnej i materjalnej w nagłej potrzebie — za co składam najserdeczniejsze dzięki ś. p. Augustynikowi Grzegorzowi, że raczył wysłuchać tak momentalnie moich próśb i z nieszczęścia mnie wyratował.

Modlę się codziennie za Jego jasną duszę — choć wiem że On więcej dla mnie uczynić może i dla tych, których polecam Jego względom — niż moja modlitwa może zdziałać dla Jego przeczystej duszy. —

Cześć Jego najdroższej pamięci. Stena Kalińska.

Łaski za przyczyną św. Teresy otrzymane.

„Gdy będę w niebie, spuszczę na ziemię deszcz róż" powiedziała św. Teresa i prorocze słowa Jej wielokrotnie się już sprawdziły i sprawdzają się dotąd, napełniając wonią łask Boskich świat, szerzą na ziemi chwałę Bożą i kult naszej Świętej. Jedna z tych różyczek spadła we wsi Iwaniczach Włodzimierskiego powiatu na Wołyniu.

W roku ubiegłym (1928), Stolica Apostolska wyznaczyła św. Teresę od Dz. Jezus na patronkę naszej diecezji Łuckiej i z tej to racji Jego Ekscelencja Ks. Biskup Ordynarjusz Szelążek zarządził, ażeby w całej diecezji przez pierwsze trzy dni października głoszone były nauki w kościołach na cześć Św. Patronki naszej. Zbierając materjał do nauk

dowiedziałem się zupełnie przypadkowo od pewnej osoby, zamieszkałej w parafji mojej Zabłockiej, że w rodzinie jej doznano łaski uzdrowienia za przyczyną św. Teresy. Oczywiście skorzystałem skwapliwie z danej okazji i udałem się niezwłocznie pod wskazanym adresem dla zebrania bliższych szczegółów tego cudownego zdarzenia. Panna Jadwiga Sługocka, kierowniczka Agencji Pocztowej w Iwaniczach, ona to bowiem była tą osobą, która doznała na sobie łaski uzdrowienia za przyczyną św. Teresy, tak zaczęła opowieść swoją: „Było to w marcu 1928 r., dnia nie pamiętam, kiedy w Iwaniczach i okolicy grasowała straszna epidemja szkarlatyny, a że z urzędu mego miałam ciągłą styczność z miejscową ludnością, uległam i ja tej strasznej chorobie. O zastępstwo w urzędowaniu było trudno, więc niepoddając się chorobie, chociaż bardzo cierpiałam, pełniłam swój obowiązek, aż pewnego dnia padłam nieprzytomna przy biurku i ocknęłam się w łóżku, dokąd mnie przeniesiono, ale niemiałam już siły podźwignąć się. Zaziębiłam szkarlatynę. Cierpienia moje wzmagały się z dniem każdym, tak, że rodzina moja i lekarze stracili byli wszelką nadzieję na uratowanie mi życia. Ja wciąż byłam nieprzytomna i wreszcie popadłam w agonję. Bratowa moja Marja Sługocka która w tę noc czuwała przy mnie, gorąco modliła się do św. Teresy już nie o zdrowie, bo po ludzku sądząc było to niemożliwe, ale żeby posłała mi śmierć rychło i tym sposobem skróciła moje i ich cierpienia. Wzięła następnie książkowy obrazek Św. Teresy, potarła nim twarz moją i złożyła mi go na piersiach. W pięć minut po tem jak opowiadały mi bratowa i matka moja ocknęłam się, zupełnie przytomnie rozejrzałam się dookoła i dławiąc się z braku tchu miałam zawołać: „Ach te róże! jak one mocno pachną, pocoście rozleli tu perfumy różane. Ach! Dławią mnie swą wonią. Poczem padłam na posłanie nieprzytomna i konwulsyjnie szarpałam na sobie odzież. Właśnie ręką napotkałam obrazek odjęłam go raptownie z piersi i wetknęłam nad łóżkiem za dywanik ścienny, poczem głęboko usnęłam. Nazajutrz po przebudzeniu się poczułam się zupełnie dobrze, sama podniosłam się na posłaniu, ku ogólnemu zdziwieniu wszystkich obecnych i poprosiłam o posiłek, a w parę dni potem wstałam zupełnie zdrowa i dalej pełniłam moje urzędowanie.

Cudowne to wydarzenie na nas wszystkich wywarło bardzo silne wrażenie, a ja nigdy nie zapomnę tego zapachu świeżych róż, który jakgdybym dzisiaj czuła. Odtąd też rodzina moja i ja mamy szczególne, nabożeństwo do św. Teresy". Tak zakończyła panna Jadwiga Sługocka a bratowa jej p. Marja Sł. zapewnia, że ani ona, ani nikt z rodziny w domu perfum różanych nie mieli i nigdy takowych nie używali. Stąd pewnik, że była to woń róż św. Teresy. **Ks. Tarczewski**

proboszcz w Zabłotcach

Dziękuję św. Teresie za doznaną łaskę, że otrzymałam wiadomość od córki, która nie pisała 2 lata. **Jaśkiewiczowa.**

Dziękuję najserdeczniej św. Teresie od Dz. Jezus za dwie wielkie łaski otrzymane za Jej przyczyną, a otrzymałam nawet więcej niż prosić śmiałam. Przyrzekłam ogłosić to publicznie i ofiaruję na cel misyjny 15 zł. Dziękuję również św. Teresie za szczęśliwie udaną bardzo ciężką perację mojej bratowej i jej wyzdrowienie. **Kraków, J. Stadnikowa.**

Składam serdeczne podziękowanie za odebrane łaski, które za wstawiennictwem Matki Boskiej, św. Teresy od Dz. J. i św. Antoniego otrzymałam i polecam się nadal ich przemożnej opiece W. S.

Dziękuję za doznane łaski Najśw. Sercu Jezusa, Matce Boskiej Niep. Poczęcia, św. Antoniemu i św. Teresie od Dz. J. i polecam nadal siebie i całą rodzinę moją opiece Bożej **Elżbieta Ungeheurówna.**

Najpokorniejsze publiczne podziękowanie składam św. Teresie od Dzieciątka Jezus za wiele łask, i polecam się Jej przemożnej opiece.
M. Kosińska.

Wywiązując się z danego przyrzeczenia składam publicznie najgorętsze podziękowanie Nejsłodszemu Sercu Jezusowemu, Matce Boskiej że za wstawiennictwem Sw. Teresy od Dzieciątka Jezus zdałam egzamin 4 września b.r. i proszę nadal o opiekę Sw. Teresy.
Jarosław, **Marja Piątkowska.**
ucz. IV. kl. gimn.

Według obietnicy składam publiczne podziękowanie św. Teresie od Dz. Jezus, za cudowne utrzymanie przy życiu i wyleczenie z ciężkiej choroby. Jarużyn, **Franciszka Kaszewska.**

Składam podziękowanie za otrzymaną łaskę, od Najśw. Serca Pana Jezusa i Matki Najśw. za przyczyną św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Błogosławionej Bronisławy. **M. N.**

Za pomoc w sprawie sądowo karnej, którą uprosiłem u św. Teresy składam serdeczne Bóg zapłać i bardzo proszę Czytelników „Róż" o modlitwę. **W. B.**

Przed rokiem zachorowało mi bardzo ciężko dziecko mające 3 miesiące i pewnego dnia zmieniło się tak raptownie na twarzyczce, że myślałam iż lada chwila skona. Nie mogąc tego widoku znieść powierzyłam dziecko służbie a sama wybiegłam z pokoju zabrawszy ze sobą obrazek św. Teresy od Dz. Jezus i w drugim pokoju w moim strasznym bólu i strapieniu wołałam do św. Teresy, którą obrałam już przed przyjściem na świat dziecku za patronkę i szczególniejszą opiekunkę o ratunek, przyrzekając św. Teresie mimo że wydawało mi się to rzeczą niemożliwą, że gdy dziecko wyzdrowieje i będzie się zdrowo chowało, to ku większej Jej chwale ogłoszę to w „Różach św. Teresy", — Dziecko zostało przy życiu i chowa mi się pod troskliwą opieką swej wielkiej Patronki bardzo zdrowo.

A teraz chcąc się wywiązać z danego przyrzeczeniaa składam ukochanej św. Teresie najserdeczniejsze publiczne podziękowanie polecając moją małą Terenię nadal Jej opiece
Wanda Jankowska

Prośby o modlitwę.

Polecam się gorącej modlitwie wszystkim Czytelnikom „Róż świętej Teresy", aby za przyczyną Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, świętego Antoniego, św. Teresy i Serca Jezusowego wyprosili mi szczęśliwe załatwienie dwóch spraw. **M. S.**

Redaktor i wydawca odp. Teodora Bończa Tomaszewska. Kraków.

Do naszych P. T. Prenumeratorów i Czcicieli Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Kończąc rok czwarty wydawania miesięcznika „Róż św. Teresy od Dz. Jezus" wyrażamy wszystkim Przyjaciołom naszego pisma najserdeczniejsze „Bóg zapłać" i prosimy o dalszą pamięć, współpracę i zjednywanie nowych prenumeratorów abyśmy w ten sposób rozszerzali Chwałę Bożą i cześć św. Teresy od Dz. Jezus.

Dla wszystkich Czytelników, którzy nadeślą prenumeratę za rok 1930, *przeznaczamy jako premję* prześliczny Kalendarz „Róż św. Teresy". W tym celu załączamy czeki pocztowe; dla ustalenia nakładu Kalendarza prosimy usilnie o rychłe nadesłanie prenumeraty.

Niestety bardzo wielu Prenumeratorów zalega z zapłatą prenumeraty za ubiegły rok, a nawet za całe cztery lata wstecz nie pomnąc że utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak Wydawnictwu jak i Czytelnikom.

Kto może niech uiści swój dług, kto może niech pomaga nam nieustannie do rozwoju pisma naszego. Wszak to wszystko na chwałę Bożą i na rozszerzanie czci św. Teresy.

Liczne listy, jakie otrzymujemy świadczą jak pożyteczne jest nasze pismo i jak zbawienną jest prasa katolicka.

Panujący nam miłościwie Ojciec św. Pius XI. wyraźnie zaznacza w swem orędziu, że nigdy nie można dość zdziałać dla prasy katolickiej. „*To samo jest rzeczą świętą nic innego nie robić jak rozszerzać prasę katolicką*".

Do takich pism należą „Róże św. Teresy".

Wydawnictwo „Róż św. Teresy"

KALENDARZ „Róż św. Teresy od Dz. Jezus" na rok 1930

bogato ilustrowany nabyć można w Administracji „Róż św. Teresy". Cena 1.50 zł. Kto jednak po wyrównaniu zaległości złoży przedpłatę za „Róże" za cały rok 1930

otrzyma Kalendarz zupełnie darmo.

Wysyłkę Kalendarza rozpoczniemy z początkiem stycznia 1930 r.
Do dzisiejszego numeru dołącza się czeki P. K. O.

W Administracji „Róż św. Teresy“
Krakòw, ul. Batorego 6 nabyć można:

ŻYCIE Św. TERESY od Dz. J.
w obrazkach.



CUDA i ŁASKI

oraz

NABOŻEŃSTWO
do św. Teresy od Dz. J.
z nowenną, prośbą
i modlitwami.

Cena egz. 30 groszy.

ŻYCIE I MĘCZEŃSTWO

Św. EXPEDYTA

Najłaskawszego Pośrednika
w przypadkach nagłych
oraz trzydniowe nabożeństwo
do świętego Expedyta.

Cena egzempl. 20 groszy.

Sw. Stanisław Kostka
z Nieba
do Młodzieży Polskiej
na Ziemi
gorące pozdrowienie w Panu
i swoje słowo braterskie.

Cena egzempl. 20 groszy.



Nowenna do św. Antoniego
Litanje do Matki Bożej
i Serca Jezusowego.
Cena egzemplarza 25 gr.

DRUKARNIA MIES. „RÓŻ SW. TERESY" KRAKÓW, BATOREGO 6. PKO. № 405893